

NOWY

Kurjer Łódzki

Odzienik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, dnia 8 grudnia 1914 r.

WOJNA.

Panika w Warszawie.

(g) Nad Warszawą unoszą się bezustannie samoloty niemieckie, rzucając bomby na miasto.

W ubiegły piątek aeroplany niemieckie rzuciły kilka bomb, które eksplodowały w różnych punktach miasta.

Na rogu ul. Siskiej i Wielkiej wybuchł pożar, który wkrótce jednak został ugaszony. Druga bomba wpadła do Saslego ogrodu, przy bramie od ulicy Kółwskiej. Trzecia upadła na tor kołkowski.

Szczęśliwym biegiem okoliczności wypadków ludzmi nie było.

Wobec tego, bomby z aeroplanów niemieckich padają na miasto już nie pierwszy raz i dzięki temu, że armja niemiecka maszeruje na Warszawę—panuj w mieście panika. Wiele osób opuszcza Warszawę.

Bombardowanie Londynu z Zeppelinów.

Korespondent genewskiego organu „Daily Express” otrzymał wiadomość ze źródła wrogiego, że Niemcy przygotowują do bombardowania z balonów stercych Londynu i innych miast, położonych na wschodnim brzegu Anglii:

Z chwilą wybuchu wojny tysiące robotników pracuje w fabrykach w Friedrichshafen, gdzie co trzy tygodnie wykończają jeden balon stercy. 18 listopada robiono próbę wzlotu z jednym z balonów, który poszybował w kierunku północnym. Balon ten ma długości 180 metrów, motor sterowca posiada siłę 8 koni. Załoga składa się z 30 ludzi. W specjalnej gondoli znajduje się 50 bomb torpedowych, których wóch robi takie spustoszenie, jak pęk z działka 42-centymetrowego.

Zeppelinowy zaopatrzon są również w kartaczońce i pociski, przy których pomocy balon ma możliwość opuszczenia się na wodę i wznesienia się znowu w powietrze.

W Niemczech obliczono ilość Zeppelinów na 31, lecz w sferach wojskowych mówią o świeżo zbudowanych 12 balonach. Stare siki powietrzne przeznaczone są specjalnie do bombardowania miast.

Sztab generalny i hr. Zeppelin zapewniali opinię publiczną, że 20 Zeppelinów nowego typu wyrzuci do zaatakowania Londynu. Całkowicie nowych Zeppelinów ma być gotów na początku 1915 r.

Przebieg bułgarów macedońskich.

Znany literat rosyjski, p. L. Andriejew, napisał gwałtowny

tytuł przeciwko bułgarom i nazwał ich „zabójcami z za płotu”, „kapłanami krwawego tańca”, „handlarzami” i „judaszami.”

W odpowiedzi na to właściwe Andrejewowi melodramatyczne określenie 32 bułgarów macedońskich napisało pełen bolesnego wyrzutu list otwarty, który zamieściły „Birżewyja Wiedomości.”

Między innymi znajdujemy w liście następujące ciekawe ustępy:

„Przeprowadziłeś pan paralelę między Belgją i Serbią. Tak, tragedia tych krajów jest tak wielka, że trzeba włączyć pańskim piórem poety, żeby ją opisać. Ale jeszcze straszniejszą jest nasza tragedia Macedonji. Belgom i serbom nikt nie broni pod grozą więzienia nazywania się belgami i serbami i mówienia własnym językiem. Nam tego nawet nie wolno. Kiedy my, macedońscy, ośmielamy się mówić po bułgarsku, to żandarm serbski rozłącza nas z rodzinami i wlecze do więzienia.

„Gdybyś pan przed napisaniem tak pięknego w formie i tak głośnego niesprawiedliwego w treści listu do bułgarów, przejechał przez te wsie macedońskie, które „realni politycy” wdeptawszy w błoto ideał narodowości i sprawiedliwości, wydali Serbji i Grecji, gdybyś pan zobaczył te okropności, które czynią grecy i serbowie względem bułgarów macedońskich, gdybyś pan zobaczył zamknięte szkoły i kościoły bułgarskie, gdybyś pan odwiedził więzienia i zobaczył tysiące więźniów, którzy cierpią tylko za to, że się nazwali bułgarami i nie chcieli dla serbów i greków zdradzić swoich przodków i zmienić swoich nazwisk na sposób serbski i grecki, gdybyś pan posłuchał smutnych opowieści macedońskich wdów i sierotami dlatego, że ich mężowie i ojcowie walczyli z okrutnymi gnębielami narodowości bułgarskiej, gdybyś pan posłuchał choć jednego opowiadania o tem, jak żandarmi serbscy wyciągali za włosy z domu duchownych bułgarskich i rzucał ich w wodę w oczach bułgarów, gdybyś pan wreszcie mógł widzieć, jak żandarmi serbscy palili w Macedonji książki, a wśród nich i pańskie utwory, tylko dlatego, że są przetłumaczone na język bułgarski — wtedy byś pan wypowiedział tych okrutnych słów, które wyszły z pod pióra pańskiego, wtedybyś pan zrozumiał, dlaczego bułgarzy nie pomagają serbom.

Związek Bałkański.

RZYM. „Corriere d'Italia” dowiadyduje się z wiarogodnego źródła dyplomatycznego, że rokowania w sprawie wznowienia związku bałkańskiego, uległy zwłoce. Na przeszkodzie stanęła Rumunia, w której prąd za utrzymaniem neutralności wziął znowu górę, która nie chce wiązać się na razie żadnymi zobowiązaniami z Serbią, nie chce zmuszać również Grecji do bytnego wysaplenia, dlatego w a się bierem, że zapłacić za to musi a drogiemi konsekwencjami.

W tych warunkach wznowienie związku bałkańskiego, mało w tej chwili ma widoków powodzenia.

Bułgarja i Niemcy.

KOPENHAGA. — (T.A. P.) — W Berlinie utworzono towarzystwo niemiecko-bułgarskie, mające na celu współdziałanie w zbliżeniu obu państw

Towarzystwo powstało z inicjatywy prywatnej ale znajduje ono wielkie poparcie w kołach rządowych.

Moratorium na Węgrzech.

KOPENHAGA. W Budapeszcie ogłoszono przedłużenie moratorium do końca stycznia.

Łodzie podwodne.

KOPENHAGA. Niemcy sprawadzili do Seebrügge nowe łodzie podwodne.

Powrót okrętów.

STOKHOLM. Pisma holenderskie donoszą o powrocie do Anglii okrętów angielskich, które bombardowały Seebrügge. Okręty te udały się po nowy zapas pocisków.

W obronie interesów włoskich.

BAZYLEA. Z Rzymu donoszą, że rząd włoski postanowił wysłać okręt wojenny „Kalabryja” na pobrzeże syryjskie, w celu obrony interesów włoskich.

Zaburzenia w Grecji.

SALONIKI. Z Aten donoszą telegraficznie o wielkich zaburzeniach wśród ludności greckiej. Codziennie urządzone są olbrzymie manifestacje patriotyczne.

Uciekinierzy z pobraża czarnomorskiego.

TYFLIS. Z Kutaisu donoszą, że przybywa tam wielu zbiegów z Suchumu, Soczy, Batumu i wielu innych miast z pobraża czarnomorskiego. Wielu kupców przynosi tam swe magazyny.

Straty angielskie.

LONDYN (P) Według doniesień pisma „Times” ogólne straty wojsk angielskich w zabitych i rannych oraz zaginionych bez wieści dochodzą do 84,000.

Rokosz boerów.

PRETORJA. (TAP) Urzędownie donoszą, że Dewet dostał się do niewoli.

Miny pływające.

KOPENHAGA. Parowiec duński wpadł na minę pływającą i zatonął. Połowę załogi uratowano.

Wypadek z hydroplianem.

KOPENHAGA. W sobotę ubiegłą na północ od Eban wpadł do rzeki hydroplan niemiecki, jednakowoż iotnik został uratowany.

Zatopienie statku.

LONDYN. Angielski statek „Primo” zatopiony z stał przez niemiecką łódź podwodną.

Agitacja turecka w Perze. ISPAHANA (W.A.P.) Propagan-

da agitatorów tureckich na rzecz wojny z Rosją zyskuje wśród ludności perskiej częściowe powodzenie. Natomiast w sferach rządowych odnosi się do planów Turcji sceptycznie.

Financje dla ludności Królestwa.

PIOTROGRÓD. Z rozporządzenia ministra finansów zorganizowane specjalną komisję, której polecono rozpatrzenie dwóch projektów, na zasadzie których mają być wydawane zasiłki i pożyczki dla ludności Królestwa, która ucierpiała podczas ostatnich działań wojennych.

Wymiana jeńców.

KOPENHAGA. Donoszą z Genewy, że prezes międzynarodowego biura jeńców zaproponował wymianę jeńców, niezdolnych do noszenia broni.

Falszowane banknoty angielskie.

KOPENHAGA. Bank angielski stwierdził, że znajdują się w obiegu falszowane banknoty jednofuntowe.

Wymiana konsułów.

RZYM, (TAP.) Zgodnie z informacjami, pochodzącymi od ministerjum spraw zagranicznych, opracowano umowę co do wymiany konsułów zatrzymanych w Rosji i Turcji

Kronika.

= (e) Z magistratu. Z rozporządzenia piotrkowskiego gubernatora na czas nieobecności władz rosyjskich w Łodzi obowiązki przydzenta pełni radca magistratu pan Mirecki.

= (e) Rozkwatowanie wojsk niemieckich. Po zestawieniu listy lokalów wolnych i większych mieszkań prywatnych przez kwatermistrza niemieckiego zaczęło się wczoraj rozkwatowywanie wojska. Większość wojska rozkwatowano na przedmieściach.

= (e) Likwidacja milicji telegraficznej. Wczoraj zlikwidowano milicję telegraficzną, która od kilku tygodni stała na straży drutów telegraficznych i telefonicznych wokół Łodzi.

= (b) Handel uliczny. Wojna stworzyła w mieście naszym kilkunowych procederów. Przedewszystkiem sztucznie wywołana drożyzna tytoniu i papierosów z jednej a brak zabiegłości ze strony kupców tej branży z drugiej strony—sprawiły, że wyrobem i sprzedażą papierosów na sztuki zajęły się liczne rodziny, nie mające z tem dotąd nic wspólnego.

Dłuższy pobyt żołnierzy rosyjskich w Łodzi wywołał popyt na machorkę, którą też zaczęli sprowadzać z Warszawy i sprzedawać na ulicy przedsiębiorcy postronni.

To samo z zapalnikami, czekoladkami, cukierkami i t. p.

Wreszcie najnowszym tworem wojny stał się handel „pamiątkami” z placu boju w postaci szczątków karabinów, naboju, hełmów i t. p.

Ożywia to znacznie fizjonomję, zwłaszcza ul. Piotrkowskiej na przestrzeni od Przejazdu do Zawadzkiej

(e) **Ślady.** Na polach podmiejskich dziesiątki ludzi zaopatrzonych w noże, obchodzą pola i wykradają z koni zabitych lepsze kawałki mięsa celem spożycia.

(e) **Magiły poległych.** Rozpoczynając od końca ulicy Brzezińskiej, w stronę Brzezia spotyka się co kilkadziesiąt kroków bratałe magiły zaopatrzone w krzyże, na których widnieją napisy ołówkiem w rodzaju: „Przyszedł z głębi Sybiru bronić swej ojczyzny”, „Padł ofiarą, w obronie ojczyzny” i t. p.

(s) **Wznowienie wykładów.** W progimnazjum polskim J. Radwańskiego wykłady zostaną wznowione w środę 9 b. m.

Dyrekcja gimnazjum polskiego Tow. „Uczelnia” postanowiła wznowić lekcje również w środę dn. 9 b. m. o godz. 9 rano.

W żeńskiej szkole handlowej p. C. Waszczyńskiej lekcje wznowione będą w środę 9 b. m.

(e) **Żywność dla Łodzi.** W przeciągu wczorajszego dnia, dzięki otwarciu drogi do okolicznych wiosek i miasteczek wyjechało mnóstwo osób celem zakupu żywności.

(e) **Flota napowietrzna.** Wczoraj przed południem unosiła się nad miastem flotyła napowietrzna, składająca się z Zeppelina i 4 aeroplanów.

Flotyła szybowiała w stronę Warszawy.

(o) **Z łódzkiego „Gniazda” Tow. opieki nad dziećmi.** Z powodu zniszczenia własnego gmachu łódzkiego „Gniazda” Towarzystwa opieki nad dziećmi — w miejscowości „Zacisze”, przy szosie aleksandrowskiej wszystkich nieletnich pensjonarzy sprowadzono do Łodzi.

Z ogólnej liczby 92 dzieci — 66 umieszczono w lokalu kancelarii „Gniazda”, przy ulicy Przejazd № 34, resztę zaś ulokowano u różnych osób dobroczynnych, które przysparzały chwilowo dźwiatwę, zapewniając jej pieczę i gorącą strawę.

(e) **Z tramwaju Zgierskiego.** Wczoraj komisja inżynierska tramwajów podjazdowych dokonała oględzin linii tramwaju zgierskiego, która została poważnie uszkodzona.

Po oględzinach przystąpiono do naprawy.

(g) **Jańcy.** Wczoraj po południu przyprowadzono do gmachu Banku państwa. Przy ulicy Spacerowej około 450 jańców rosyjskich wziętych w Łodzi i okolicy.

(g) **Z ubiegłych dni w Pabjanicach.** W środę, czwartek i piątek ubiegłego tygodnia toczyła się w okolicy Pabjanic wielka bitwa między wojskiem rosyjskim a niemieckim. Do miasta wpadały szrapnele, niszcząc wiele domów i fabryk. Spłonęły domy rodzinne tow. akcyjnego „Krusze i Ender”, ucierpiała również fabryka Weinstaina, dom Adiera przy ul. Warszawskiej i kilka domów na innych ulicach, zginęło 4 chrześcijan.

W sobotę kanonada trochę ustala. Koto wieczora wojska rosyjskie odstąpiły.

W dniach krytycznych mieszkańcy Pabjanic pochowali się do piwnic.

W niedzielę rano wkroczył do miasta podjazd niemiecki, a o godz. 11 rano weszła armja.

(r) **Z żałobnej karty.** — Zmarła w Warszawie, przeżywszy lat 57, Emma z Grünfeldów Kempnerowa, wdowa po Dawidzie obywatelu ziemskim i przemysłowcu.

B. p. Emma Kempnerowa cieszyła się poważaniem, jako działaczka na polu społecznym.

Zmarła była matką s. p. Stefana Kempnera utalentowanego kłosa polskiego.

Śmierć przedwczesną zmarłej żalobnej kobiety wywołał w sferach postępowych warszawskich szczerzy żal.

Na cmentarzu żydowskim.

Dawno nie byłem na tym cmentarzu.

Wczoraj skłonił mnie do pójścia

Wydawn. A. Książek

tam smutny obowiązek oddania ostatniej przysięgi b. p. Liljenfeldowi.

Jakież przejmujący widoki! Poczynając od ul. Brzezińskiej widzimy domy, porozwalane wybuchami szrapneli i granatów. Małe drewniane domki zrujnowane niemal doszczętnie. Najszczęśliwiej wyszły te, które mają tylko szyby powybijane.

Dalej idą okopy rosyjskie. Wśród drogi trzy krzyże drewniane. To mogiły żołnierzy poległych. Opodal porzucone trupy nieoprzebrane.

Wjeżdżam w aleję, prowadzącą na cmentarz. Po obu stronach okopy. Drzewa wyrabane. Dwa szkielety końskie świecą białą kości. Parkanu ani śladu. Dom przedporzebowy pełen siana — widocznie zamieniono go na stajnię. Sam gmach, jak i synagoga podziurawione pociskami.

Pomniki, stanowiące dzieła sztuki, jak groby rodziny Silbersteinów, Późnańskich i w. in. zrujnowało barbarzyństwo wojny... Straszne!

Za cmentarzem znowu trupy żołnierzy rosyjskich. Jednemu ściągnięto but, drugiego widocznie nie zdążono...

Mówią, że dalej setki ich leżą wśród porzuconych karabinów i stosów innego martwego teraz jak oni oręża...

Wracam zamyślony na cmentarz i trafiam na zburzony szrapnelem grób matki.

Cisza śmierci zaległa znowu cmentarz...

S. Goldenberg.

Telegramy.

Mianowania.

PIOTROGRÓD (T. A. P.). — Dowódcą drugiej brygady 8 dywizji jazdy, generał major Kniażewicz został gubernatorem taurydzkim.

Radca poselstwa w Konstantynopolu Gulkiwicz, został radcą drugiego oddziału politycznego ministerjum spraw zewnętrznych.

Nowe przepisy.

PIOTROGRÓD (T. A. P.). — W zbiorze praw ogłoszono zakaz wywozu wszelkich towarów z portów morza Bałtyckiego, leżących w granicach gubernji piotrogrodzkiej, Hflandzkiej, kurlandzkiej i estlandzkiej zakaz wywozu koni przez granicę perską i afgańską, oznaczenie terminu pobierania podniesionej akcyzy od eukru, przyczem ów termin oznaczono na 8.12.

Trzęsienie ziemi.

KOPENHAGA. Z Aten nadeszły wiadomości o groźnym trzęsieniu ziemi w Grecji Zachodniej i na wyspach Jońskich.

Szkody prawdopodobnie duże, nie są jeszcze obliczone.

Wybuch.

LONDYN (T. A. P.). — W Hömersału w pobliżu Bredfordu, wskutek wybuchu liditu w fabryce preparatów chemicznych zginęło sześciu ludzi.

Jest wielu rannych. Budynek fabryczny uległ zniszczeniu. W sąsiednich domach z okien wypadły szyby.

Sztuki polskie.

PIOTROGRÓD. W sezonie bieżącym w teatrze Aleksandrowskim mają być wystawione dwie sztuki polskie: „Quo Vadis” i „Obrona Czesochowy.”

Wyzysk robotników w Zagłębiu Donieckim.

Do red. „Kur. Por.” w Warszawie przybyło dwóch robotników, których sekcja wyszukiwania pracy komitetu obywatelskiego wysłała na roboty do Zagłębia Donieckiego.

Opowiedzieli oni krótką, lecz bolesną historję wędrowki swojej za chlebem.

Jechał młody w liczbie 7 do kopalni węgla w Zamczakowie, należącej do firmy Conrad.

Przedstawiciel warszawski tej

Komendant wojsk niemieckich podaje do publicznej wiadomości co następuje:

1) Wszyscy mieszkańcy Łodzi i instytucje obowiązani są niezwłocznie zameldować w komendanturze, w Grand Hotelu, o znajdujących się u nich wojskowych rosyjskich w uniformach i utraconych po cywilnemu, zdrowych względnie rannych i chorych. Niestosujący się do tego rozporządzenia będą podlegali surowym karom.

2) Mieszkańcy Łodzi i instytucje obowiązani są podać do wiadomości komendantury o znajdujących się u nich chorych wojskowych niemieckich.

3) Ruch na mieście dozwolony jest dla osób cywilnych do godz. 9 wieczorem, po godz. 9 wychodzić mogą tylko członkowie milicji, Komitetów Obywatelskich, straży ogniowych, lekarze sanitarni, oraz w nagłych wypadkach osoby cywilne przeprowadzane przez członków milicji.

4) Ruch na ulicy winien być ograniczony i jedynie dla osób mających interesy na mieście; tłumne zbiegowiska, przystawanie, spacerowania na ulicach są zabronione.

5) Broń osób prywatnych winna być niezwłocznie złożona do przechowania w Centralnym Komitecie Milicji.

6) Do miasta przybędzie wkrótce komisja sanitarna, która wspólnie z delegatami Komitetu Obywatelskiego orzuci stan sanitarny miasta i przedsięwzięcie odpowiednie środki zaadcze.

7) Osoby, wydalające się z Łodzi powinny uzyskać na wyjazd przepustkę, wydawaną przez komendanturę na mocy zaświadczenia Centralnego Komitetu Milicji Obywatelskiej.

8) Wszelkie rekwizycje wojskowe będą dokonywane jedynie na mocy piśmiennego rozporządzenia, podpisanego przez odnośne władze i będą wydawane kwity względnie wypłaty gotówką.

9) Kurs rubla oznaczony jest na 2 marki.

firmy polecił im udać się do lekarza, a po stwierdzeniu, że są zdrowi, wystano ich w drogę.

Na zapytanie — ile będą zarabiać, oświadczone im, że od 1 rb. 50 kop. do 4 rb. dziennie i wyżej.

Gdy przyjechali, o wysokości płacy nie było mowy, kierownik fabryki oświadczył im:

— Jak zobaczę robotę, to pomówimy o wynagrodzeniu.

Czterech robotników z grona 7-miu, którzy przyjechali zobaczyć, do jakiej roboty i w jakich warunkach mają stanąć, odrazu powrócili do Warszawy, wydając na powrót ostatnie grosze.

Pozostali trzej przystąpili do roboty.

Po trzech tygodniach zaproponowano im... 25 rb. miesięcznie, za pracę w kopalni, która trwała od godz. 3 w nocy do godz. 6 wiecz., przyczem oliwę do lampek robotnik musiał sam kupować.

Slusarz, który reparaował maszynę za 3 tygodniową pracę otrzymał 18 rubli.

Nic dziwnego, że w takich warunkach robotnicy nasi nie chcieli dłużej czekać i powrócili, powrócili niemal o żebranym chlebie, po 3-tygodniowej pracy zostało im bowiem zaledwie po kilka rubli.

A teraz pytanie — czy sekcja wyszukiwania pracy komitetu obywatelskiego i funkcjonujące pod jej kierunkiem gieldy pracy powinny narażać robotników na takie niespodzianki?

Czy nie powinny one przed wysłaniem robotników uzyskać pewność, ile wynosić będzie w najgorszym razie zarobek wysyłanego?

Oj, ci działacze „obywatelscy”.

Działa bez huku.

Według doniesień pism duńskich, na pierwsze pozycje niemieckie na front zachodni sprowadzono nowe działa, które przy wystrzale

nie wydają żadnego huku. Nowe armaty specjalnie szkół nie wyrządzą, choć ustawione są w odległości 40 jardów odpozyjeji francuskiej.

Wojsnicze dzieci.

Ministerjum oświaty zajęte jest obecnie losami nieletnich wychowanków szkół średnich i niższych, potajemnie zbiegłych z zakładów naukowych i od rodziców celem wstąpienia na ochotników do wojska.

Ministerjum stara się zgromadzić jaknajwięcej wiadomości o tych uczniach.

Według wiadomości otrzymanych dotychczas ruszysej ci ochotnicy w wieku od lat 10 do 15 zupełnie nie nadają się do udziału w wojnie.

Na razie takim ochotnikom dawano niektóre polecenia np. podawać oni naboje, uczestniczyli w wywiadach itd. otem jednak przekonano się, że ochotnicy ci są tylko ciężarem dla tyń oddziałów, przy których się znajdowali.

Obecny położenie tych wojsniczych dzieci pogorszyło się znacznie niektóre wracają z połowy drogi, a tych, którzy dotarli do pożytecznych czolowców zatrzymują władze wojskowe i nie puszczają na linje ognia.

Ponieważ nie są one przyjmowane do armji czynnej, więc masowo zgłaszają się do żandarmerji kolejowej z prośbą o odesłanie do rodziców.

Odsłane są one partjami po 20 — 30 osób.



Koni są z Częstochowy, mogą zabraknąć we wtorek po południu ezter ry oby. Adres: Południowa № 21. Wiadomość u stróża.

Zmarła w Warszawie z Grünfeldów

Emma Kempnerowa

W D O W A.

O bolesnym tym lossie zawiadamia

ROZBIERA.